

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 89/2026 | 30 marca 2026

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Padła duża wygrana w Lotto. Fortuna na Mazurach

Wygrana pierwszego stopnia padła w warmińsko-mazurskim.

Padła duża wygrana w Lotto. Fortuna na Mazurach



Na Mazurach padła duża wygrana w Lotto. Jeden szczęśliwy kupon przyniósł setki tysięcy złotych. Sprawdzamy, gdzie dokładnie odnotowano wygraną i jakie liczby okazały się trafne.

Wielka wygrana w Mini Lotto w Giżycku

W czwartek, 19 marca 2026 roku, w losowaniu Mini Lotto padła wysoka wygrana w Giżycku. Szczęśliwy gracz trafił wszystkie pięć liczb i zgarnął dokładnie 471 223,20 zł.

Kupon został zawarty w punkcie przy ul. Kętrzyńskiego 8. Co istotne, była to jedyna wygrana pierwszego stopnia w całym kraju, dzięki czemu cała pula trafiła do jednej osoby.

Jakie liczby padły w losowaniu?

Losowanie nr 7263 odbyło się o godzinie 22:00. Wylosowane liczby to: 14, 18, 23, 34, 42.

Oprócz głównej wygranej odnotowano także niższe stopnie trafień. Cztery liczby poprawnie wytypowało 220 osób, a trzy liczby trafiło blisko dziewięć tysięcy graczy.

Jedna wygrana i cała pula dla zwycięzcy

W przypadku Mini Lotto brak kumulacji sprawia, że pula nagród dzielona jest pomiędzy zwycięzców danego stopnia. Jeśli jednak tylko jedna osoba trafi komplet liczb, całość trafia właśnie do niej.

Mini Lotto wciąż przyciąga graczy

Mini Lotto to jedna z popularniejszych gier liczbowych w Polsce. Gracze wybierają pięć liczb z 42, a losowania odbywają się codziennie.

Choć stawki są niższe niż w klasycznym Lotto, przykład z Mazur pokazuje, że wygrane nadal mogą być bardzo wysokie i znacząco odmienić życie zwycięzcy.

Wysokie wygrane także w

Olsztynie

To nie jedyna wygrana w regionie w ostatnim czasie. Kilka dni wcześniej szczęście uśmiechnęło się do mieszkańca Olsztyna. W losowaniu Mini Lotto z 9 marca padła tam jedna z głównych wygranych w kraju.

Kupon został zagrany w punkcie przy ul. Wrocławskiej 2, a gracz, który trafił komplet liczb, zdobył 86 714,80 zł. W tym przypadku wygrana była niższa, ponieważ pulę podzielono pomiędzy kilku zwycięzców w całej Polsce.

źródło: Lotto

Zachowanie pobudzonego kierowcy Mercedesa go zdradziło. Policja ujawnia, co znaleziono w aucie



fot. Policja. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Nocna kontrola drogowa szybko przerodziła się w poważną sprawę karną. Zachowanie kierowcy Mercedesa wzbudziło podejrzenia policjantów - to, co odkryli chwilę później, przesądziło o jego losie.

Policyjna interwencja w Suszu

Choć do zdarzenia doszło w styczniu, dopiero teraz policja ujawnia dalszy przebieg sprawy. Kilka minut po godzinie 23:00 funkcjonariusze z Komisarzatu Policji w Suszu patrolowali jedną z ulic, gdy zauważyli znanego im z wcześniejszych interwencji 35-latką.

Mężczyzna podjechał pod sklep, jednak na widok radiowozu natychmiast wrócił do auta i odjechał. Jego zachowanie wzbudziło czujność policjantów, którzy

ruszyli za nim i po kilku minutach zatrzymali go do kontroli.

Nerwowe zachowanie wzbudziło podejrzenia

Już podczas pierwszego kontaktu z kierowcą funkcjonariusze zauważyli, że jego zachowanie odbiega od normy. 35-latek był wyraźnie pobudzony, miał trudności z wypowiedaniem się, a jego źrenice były nienaturalnie rozszerzone.

Policjanci postanowili dokładnie sprawdzić zarówno mężczyznę, jak i jego samochód. W trakcie kontroli ujawnili przy nim zabronione substancje – amfetaminę.

Badania potwierdziły przypuszczenia

W związku z podejrzeniem, że kierowca może znajdować się pod wpływem środków odurzających, pobrano od niego krew do badań. Wyniki jednoznacznie potwierdziły przypuszczenia funkcjonariuszy.

Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na

przedstawienie zarzutów mieszkańcowi gminy Susz. Postępowanie zostało zakończone aktem oskarżenia, a sprawa znajdzie swój finał przed sądem.

Policja apeluje do kierowców

Służby przypominają, że odpowiedzialność na drodze dotyczy każdego uczestnika ruchu. Reagowanie na niebezpieczne zachowania może zapobiec tragedii.

Funkcjonariusze podkreślają, że nawet anonimowe zgłoszenie pod numer alarmowy 112 może pomóc w wyeliminowaniu zagrożenia na drodze.

źródło: KWP

CBŚP rozbiło kolejną zorganizowaną grupę przestępczą w warmińsko-mazurskim



Funkcjonariusze Centralne Biuro Śledcze Policji, działając pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Suwałkach, zatrzymali 11 osób podejrzanych o udział w zorganizowanej grupie przestępczej zajmującej się handlem narkotykami na terenie województwa warmińsko-mazurskiego.

Skoordynowana akcja służb w kilku miastach regionu

Śledztwo dotyczy działalności grupy przestępczej, której członkowie mieli zajmować się obrotem oraz dystrybucją środków odurzających. Z ustaleń śledczych wynika, że proceder obejmował m.in. Ełk, Orzysz, Giżycko oraz Mikołajki.

W drugiej połowie marca funkcjonariusze przeprowadzili skoordynowaną akcję, w wyniku której zatrzymano 11 osób w wieku od 24 do 50 lat. Według śledczych osoby te były zaangażowane w wprowadzanie do obrotu narkotyków na terenie regionu.

Zarzuty i areszty dla podejrzanych

Zatrzymani zostali doprowadzeni do Prokuratury Okręgowej w Suwałkach, gdzie usłyszeli zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, a także posiadania i wprowadzania do obrotu środków odurzających.

Na wniosek prokuratora sąd zastosował wobec siedmiu podejrzanych środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania.

Grozi im nawet 18 lat więzienia

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, za udział w obrocie znacznymi ilościami narkotyków w ramach zorganizowanej grupy przestępczej grozi kara do 18 lat pozbawienia wolności.

Śledczy podkreślają, że sprawa ma charakter rozwojowy i nie wykluczają kolejnych zatrzymań.

Sanepid sprawdził uczniów z Warmii i Mazur. Ten problem to вина rodziców, czy szkoły?



Plecaki uczniów w województwie warmińsko-mazurskim nadal bywają zbyt ciężkie, ale najnowsze dane Państwowej Inspekcji Sanitarnej pokazują wyraźną poprawę. W 2025 roku odsetek dzieci noszących przeciążone tornistry spadł do 10,6 proc., co jest najlepszym wynikiem od kilku lat.

Ponad 11 kilogramów na plecach ucznia

Badanie objęło 45 szkół podstawowych i ponad 11,4 tys. uczniów z regionu. W skrajnych przypadkach waga plecaków była bardzo wysoka. Najcięższy tornister ważył aż 11,2 kg, co stanowiło ponad 20 proc. masy ciała ucznia.

Zdarzały się również przypadki jeszcze większego przeciążenia w ujęciu procentowym – rekord wyniósł 31,8 proc. masy ciała dziecka.

Zakres wag plecaków był bardzo szeroki – od 0,5 kg do ponad 11 kg.

Największy problem w klasach

czwartych

Z danych wynika, że najczęściej zbyt ciężkie plecaki noszą uczniowie klas czwartych. Problem dotyczył tam aż 19,8 proc. dzieci, choć i w tej grupie odnotowano poprawę względem poprzedniego roku.

Najlepsza sytuacja wystąpiła w klasach ósmych – przeciążenia dotyczyły jedynie 1,5 proc. uczniów.

Wyniki lepsze niż rok wcześniej

Raport wskazuje na wyraźną poprawę w skali całego regionu. W 2024 roku odsetek uczniów z przeciążonymi plecakami wynosił 12 proc., natomiast w 2025 roku spadł do 10,6 proc.

Łącznie 89,4 proc. uczniów nosiło plecaki o

prawidłowej wadze.

Co trafia do plecaków uczniów

Analiza pokazała, że przyczyną przeciążeń nie są wyłącznie podręczniki. W plecakach uczniów znajdowano także:

- dodatkowe piórniki, zabawki i gry,
- niepotrzebne w danym dniu książki i zeszyty,
- pełne butelki z wodą i termosy,
- buty na zmianę i książki z biblioteki.

Znaczenie ma również sama konstrukcja plecaków – niektóre modele są ciężkie już jako puste, ze względu na usztywnienia i stelaże.

Zalecenia Sanepidu dla uczniów i rodziców

Państwowa Inspekcja Sanitarna przypomina, że waga plecaka nie powinna przekraczać 10–15 proc. masy ciała dziecka.

Eksperti zalecają m.in.:

- noszenie plecaka na obu ramionach,
- wybór modeli z usztywnionymi plecami i szerokimi szelkami,
- równomierne rozkładanie ciężaru,
- regularne sprawdzanie zawartości plecaka przez rodziców.

Szkoły powinny z kolei zapewniać uczniom miejsce do pozostawiania części podręczników i przyborów.

Problem nadal aktualny

Choć wyniki są najlepsze od lat, Sanepid podkreśla, że problem przeciążonych plecaków nie zniknął. Nadmierny ciężar może prowadzić do wad postawy, bólu pleców oraz problemów z układem ruchu.

Działania edukacyjne i profilaktyczne mają być kontynuowane, aby dalsze ograniczanie wagi tornistrów stało się standardem w szkołach.

Znana kamienica z dużym wsparciem miasta na remont. Tak Olsztyn podzielił pieniądze na zabytki



Olsztyn przeznaczy pieniądze na wsparcie właścicieli i opiekunów zabytków. Pieniądze trafią do siedmiu zadań, obejmujących zarówno remonty widocznych elementów historycznych budynków, jak i badania potrzebne do ich dalszej ochrony.

Olsztyn rozdysponuje 350 tysięcy złotych na zabytki

Rada Miasta Olsztyna przyjęła uchwałę, dzięki której do właścicieli i opiekunów zabytków trafi w tym roku 350 tysięcy złotych. To wsparcie, które ma znaczenie nie tylko dla samych beneficjentów, ale również dla mieszkańców miasta, obserwujących, jak zmienia się stan historycznej zabudowy.

Samorząd zdecydował o dofinansowaniu siedmiu konkretnych zadań. Część z nich dotyczy robót budowlanych, a część prac badawczych i dokumentacyjnych, bez których trudno planować kolejne etapy konserwacji.

Największa dotacja trafi na kamienicę przy Kołłątaja

Najwyższe wsparcie otrzyma wspólnota mieszkaniowa

przy ul. Kołłątaja 24. Na prace związane z elewacją kamienicy na starym mieście przeznaczono ponad 200 tysięcy złotych. To właśnie ten adres może stać się jednym z najbardziej zauważalnych przykładów miejskiego wsparcia dla zabytków, ponieważ efekt prac będzie widoczny dla przechodniów niemal od razu.

To miejsce dobrze znane mieszkańcom – w kamienicy działa popularna lodziarnia, która w sezonie letnim przyciąga tłumy olsztynian i turystów. Dzięki remontowi zyska nie tylko sam budynek, ale i jego najbliższe otoczenie.

Odnowienie fasady oznacza nie tylko poprawę estetyki budynku, lecz także szansę na przywrócenie mu historycznego charakteru. W praktyce takie inwestycje wpływają na odbiór całych ulic i wzmacniają wizerunek miasta jako miejsca dbającego o swoje dziedzictwo.

Badania spichlerza i innych historycznych obiektów

Znaczne środki zostaną przeznaczone również na badania oraz dokumentację dawnego spichlerza przy ul. Kołłątaja 14. Zadanie realizować będzie Stowarzyszenie Architektów Polskich Oddział w Olsztynie. To etap szczególnie ważny z punktu widzenia dalszych prac konserwatorskich, bo pozwala lepiej rozpoznać stan obiektu i zaplanować właściwe działania.

Miasto wesprze także badania konserwatorskie w innych lokalizacjach. Obejmą one budynek przy ul. Jacka Kuronia 13, elewację przy ul. Chrobrego 7 oraz dawną szkołę ewangelicką przy placu Jedności Słowiańskiej. Tego typu działania pomagają ustalić, jakie rozwiązania będą najbezpieczniejsze dla historycznej substancji budynków.

Remonty dachów w kolejnych częściach miasta

Wśród dofinansowanych inwestycji znalazły się też zadania dotyczące dachów, które choć mniej widoczne z poziomu ulicy, mają kluczowe znaczenie dla stanu technicznego całych budynków. Przy ul. Chrobrego 5

zaplanowano remont dachu wraz z wymianą dachówek i obróbkę blacharskich.

Z kolei wspólnota mieszkaniowa przy ul. Kasprowicza 20 zajmie się pracami przy połaci dachowej swojego budynku. To przykład mniejszych, ale bardzo potrzebnych inwestycji, które mogą zapobiegać dalszej degradacji obiektów i ograniczać koszty przyszłych remontów.

Nie wszystkie wnioski otrzymały wsparcie

Jesienny nabór pokazał, że zainteresowanie miejskim programem było duże. Do urzędu wpłynęło 20 wniosków, jednak tylko część z nich spełniła wymogi formalne. Ostatecznie środki rozdysponowano pomiędzy siedem zadań, które zakwalifikowały się do programu.

To pokazuje, że pieniądze na zabytki w Olsztynie nadal są potrzebne, a liczba chętnych do skorzystania z takiego wsparcia pozostaje wysoka. Dla miasta oznacza to także konieczność dalszego planowania polityki ochrony dziedzictwa i reagowania na potrzeby właścicieli historycznych obiektów.

Inwazyjny gatunek obcy znaleziony w Olsztynie. Służby ustalają pochodzenie zwierzęcia



Nietypowe znalezisko na osiedlu Jaroty postawiło na nogi służby. Zwierzę okazało się gatunkiem z listy inwazyjnych.

Znalezisko na Jarotach zaskoczyło mieszkańców

W sobotę 21 marca mieszkanka zgłosiła do Straży Miejskiej w Olsztynie niecodzienną sytuację. Przy jednym z bloków na osiedlu Jaroty zauważyła żółwia, który poruszał się w przestrzeni miejskiej.

Na miejsce skierowano patrol zajmujący się sprawami zwierząt. Funkcjonariusze odebrali zwierzę od zgłaszającej i przewieźli je do schroniska, gdzie zostało objęte opieką.

To gatunek z listy inwazyjnych

Podczas dalszych czynności ustalono, że żółw należy do tzw. Inwazyjnych Gatunków Obcych (IGO). Oznacza to, że jego obecność w środowisku naturalnym może negatywnie wpływać na lokalną faunę i zaburzać równowagę ekosystemu.

Tego typu zwierzęta często trafiają do środowiska w wyniku nieodpowiedzialnych decyzji właścicieli, którzy porzucają je, gdy przestają sobie radzić z ich hodowlą.

Służby ustalają pochodzenie zwierzęcia

Obecnie trwają działania mające na celu ustalenie, skąd żółw trafił na osiedle Jaroty. Służby nie wykluczają, że zwierzę mogło zostać porzucone lub uciekło właścicielowi.

Właściciel żółwia, jeśli się odnajdzie, może zgłosić się do schroniska w celu odebrania zwierzęcia.

Problem porzucania egzotycznych zwierząt

Sprawa z Olsztyna pokazuje szerszy problem, jakim jest porzucanie egzotycznych zwierząt. Gatunki uznawane za inwazyjne mogą stanowić zagrożenie dla

rodzimej przyrody, dlatego ich wprowadzanie do środowiska jest regulowane przepisami.

Eksperci podkreślają, że przed zakupem egzotycznego zwierzęcia warto dokładnie zapoznać się z jego wymaganiami oraz obowiązującymi regulacjami.

Grzegorz Braun powitany owacjami na stojąco w Olsztynie. Sala pełna, padły mocne słowa



Grzegorz Braun i Stan Tymiński przyciągnęli do Olsztyna tłumy sympatyków. Spotkanie szybko przerodziło się w polityczne widowisko pełne ostrych deklaracji.

Tłumy na spotkaniu i gorące powitanie

Spotkanie Konfederacji Korony Polskiej odbyło się 29 marca w siedzibie Warmińsko-Mazurskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Olsztynie. Wydarzenie przyciągnęło setki osób – sala była wypełniona po brzegi, a uczestnicy reagowali żywiołowo już od pierwszych minut.

Grzegorz Braun został powitany owacjami, co pokazało skalę poparcia wśród zgromadzonych.

Braun mówi o planach i „mniejszości blokującej”

Grzegorz Braun podczas spotkania nakreślił główny cel polityczny swojego ugrupowania. Jak

relacjonowano, chodzi o zdobycie w Sejmie takiej liczby mandatów („mniejszość blokująca”), która pozwoli jego środowisku uzyskać realny wpływ na powołanie przyszłego rządu.

Polityk przekonywał, że nawet bez samodzielnej większości jego formacja może stać się siłą, od której zależeć będzie układ rządzący. W tym kontekście mówił o konieczności budowania szerszego zaplecza politycznego i zwiększania reprezentacji swojego środowiska w parlamencie.

Powrót Tymińskiego i symboliczne wsparcie

Na scenie pojawił się również Stanisław Tymiński – kandydat na prezydenta Polski w 1990 roku, który w tamtych wyborach osiągnął bardzo dobry wynik w regionie olsztyńskim. Braun przedstawił go jako

ważnego sojusznika. Jego obecność miała symbolizować szeroki front środowisk dążących do zmian politycznych.

Tymiński mówił o potrzebie odbudowy polskiego przemysłu i zwiększenia udziału „polskich” polityków w parlamencie. Podkreślał również znaczenie wspierania krajowych przedsiębiorców i ograniczenia wpływów zagranicznych firm.

W swoim wystąpieniu sugerował m.in. nadmierne wpływy środowisk żydowskich w Polsce oraz odnosił się do nich w sposób konfrontacyjny, przedstawiając to jako element „walki politycznej”.

„Myślałem o sobie jako o wojowniku w walce politycznej z Żydami” – mówił.

Kontrowersyjne słowa najmocniejszym akcentem spotkania?

Wypowiedzi uczestników spotkania, szczególnie w ich najbardziej radykalnych fragmentach, wyraźnie zdominowały odbiór całego wydarzenia. Braun używał mocnych określeń w odniesieniu do Unii Europejskiej, polityki migracyjnej oraz zmian społecznych.

W jego wystąpieniach pojawiały się także ostrzeżenia przed – jak to określał – procesami „ukrainizacji” czy „islamizacji”, które w jego ocenie mają wpływać na bezpieczeństwo kraju.

Jednym z ważniejszych momentów była również wypowiedź Grzegorza Brauna dotycząca sprawy Gizeli Jagielskiej i aborcji. Polityk w ostrych słowach odniósł się do działań prokuratury, zarzucając jej, że zamiast ścigać – jak to określił – „seryjnych morderców”, koncentruje się na działaniach wobec środowisk pro-life.

Braun używał przy tym bardzo mocnych i obrazowych sformułowań, wskazując na – jego zdaniem – odwrócenie priorytetów państwa.

Polexit, gospodarka i radykalne postulaty

W trakcie spotkania pojawiły się postulaty wyprowadzenia Polski z unijnych struktur oraz powrotu do tradycyjnych źródeł energii takich jak węgiel. Braun mówił o konieczności odrzucenia polityki klimatycznej i ograniczenia biurokracji.

Polityk zapowiadał także likwidację części instytucji państwowych oraz daleko idące zmiany w systemie gospodarczym, które – jego zdaniem – miałyby uwolnić przedsiębiorców od nadmiernych obciążeń.

Lokalny wątek: Gietrzwałd i podpisy mieszkańców

Podczas wydarzenia pojawił się również temat Gietrzwałdu. Uczestnicy zbierali podpisy w obronie miejscowości przed planami przekształceń, które – według organizatorów – mogłyby zmienić jej charakter.

Braun zapowiedział zainteresowanie sprawą i wpisał ją w szerszą narrację dotyczącą ochrony tradycji i dziedzictwa kulturowego.

Spotkanie, które łączy czy dzieli?

Wizyta Grzegorza Brauna w Olsztynie pokazała, że jego przekaz trafia do określonej grupy odbiorców, co potwierdziła wysoka frekwencja i entuzjastyczne reakcje.

Spotkanie miało więc nie tylko charakter mobilizacyjny, ale również wyraźnie ideologiczny, co czyni je jednym z bardziej wyrazistych wydarzeń politycznych w regionie w ostatnim czasie.

źródło: Debata

Bratki, stokrotki i narcyzy wracają do centrum Olsztyna. Tyle zapłacimy za sezonowe nasadzenia



fot. UM Olsztyn

Kolorowe kwiaty już pojawiają się w centrum i na starówce Olsztyna, ale za tę wiosenną metamorfozę stoją niemałe. Sprawdziliśmy, ile kosztuje całe przedsięwzięcie, co dokładnie obejmuje i gdzie zobaczymy nowe nasadzenia.

Jaki jest koszt nasadzeń wiosennych w Olsztynie?

Miasto Olsztyn pochwaliło się w mediach społecznościowych rozpoczęciem wiosennych nasadzeń w centrum i na starówce. Z dokumentów przetargowych wynika, że upiększeniem w kwiaty przestrzeni miejskiej zajmie się Zakład Urządzania i Utrzymania Zieleni Adrianna Konczanin z Ostródy, a kontrakt opiewa na kwotę 178 109,28 zł. To jednak cena za całe zamówienie obejmujące zarówno obsadę wiosenną, jak i letnią oraz pielęgnację roślin w 2026 roku, a nie wyłącznie za część wiosenną.

Jak wynika z dokumentacji, kryterium wyboru była wyłącznie cena. Do postępowania złożono trzy oferty,

a zwycięska była najtańsza.

Co obejmuje zakres prac przy obsadzie wiosennej

Zakres zamówienia jest szerszy niż samo posadzenie kwiatów. Wykonawca musi przygotować donice, wymienić ziemię, wzbogacić ją hydrożelem i nawozem, posadzić rośliny, a następnie pielęgnować je przez wskazany okres. W cenę mają być wliczone także transport, uporządkowanie terenu, woda do podlewania, materiał roślinny oraz wszystkie prace przygotowawcze i sprzęt.

W przypadku obsady wiosennej harmonogram

przewiduje realizację od 23 do 31 marca 2026 roku, a okres pielęgnacji ma wynieść 3 miesiące.

Pielęgnacja nie ogranicza się do podlewania. Obejmuje też odchwaszczanie, spulchnianie ziemi, cięcie, usuwanie przekwitniętych kwiatostanów i suchych części roślin, regularne nawożenie oraz wymianę roślin uschniętych lub o słabej żywotności. W razie wandalizmu wykonawca ma obowiązek uzupełnić zniszczone nasadzenia do 20 proc. liczby roślin w ramach umowy.

Gdzie pojawią się wiosenne kwiaty w Olsztynie?

W praktyce chodzi o kilka kluczowych punktów w śródmieściu i na starówce. Najwięcej donic i wkładów pojawi się na placu Jana Pawła II oraz na starym mieście. Osobno wskazano także wejście do Parku Podzamcze przy budynku przy ul. Kołłątaja 11.

Na placu Jana Pawła II zaplanowano trzy rodzaje obsady wiosennej: 54 drewniane wkłady, jedną dużą donicę drewnianą oraz trzy donice kamienne. Na Starym Mieście chodzi o 39 donic kamiennych. Dodatkowo obsada pojawi się na powierzchni 14 mkw. przy wejściu do Parku Podzamcze, obok budynku przy ul. Kołłątaja 11.

Łącznie dokumentacja przewiduje 4183 rośliny w

ramach obsady wiosennej. Największa część przypadnie na stare miasto, gdzie w 39 kamiennych donicach ma znaleźć się 1833 roślin. Na placu Jana Pawła II zaplanowano 1296 roślin w 54 drewnianych wkładach, 255 roślin w jednej drewnianej donicy i 141 roślin w trzech donicach kamiennych. Przy wejściu do Parku Podzamcze przewidziano jeszcze 658 roślin.

Jakie kwiaty wybrało miasto na wiosnę?

Wiosenna kompozycja ma składać się z bratków miniaturowych w kilku odmianach kolorystycznych, stokrotek w odmianie 'Tasso Red', jasnoniebieskich niezapominajek oraz narcyzów 'Poetica Recurvus'. Rośliny mają być sadzone swobodnie, tak by tworzyły efekt "łączki".

Co stanie się z wiosennymi kwiatami po sezonie?

Przed wykonaniem obsady letniej rośliny z nasadzeń wiosennych mają zostać usunięte i rozdane mieszkańcom w ramach akcji "Przygarnij kwiatka". Zajmie się tym wykonawca, a koszt całej akcji został wpisany w zakres zamówienia. Wymiana obsady wiosennej na letnią ma nastąpić najpóźniej następnego dnia, tak aby donice nie stały puste dłużej niż jeden dzień.

Naukowy sukces z Olsztyna. Doktorat z UWM najlepszy w Polsce



fot. UWM

Rozprawa doktorska przygotowana na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie została uznana za najlepszą w kraju w swojej dyscyplinie. To efekt kilkuletnich badań nad tym, jak naprawdę wygląda aktywność liderów politycznych w polskim parlamencie.

Najlepsza praca doktorska w Polsce dla naukowca z UWM

Praca doktorska dr. Jakuba Klepańskiego, obroniona w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, zwyciężyła w konkursie Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych na najlepszą rozprawę doktorską w dyscyplinie nauk o polityce i administracji.

Nagrodzona praca nosi tytuł „Aktywność przywódców partyjnych w debacie parlamentarnej w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej”. Jej promotorem był dr hab. Maciej Hartliński, prof. UWM.

Tysiące wystąpień i nowe podejście do analizy polityki

Badania dr. Klepańskiego opierały się na imponującym materiale – aż 3244 wystąpieniach wygłoszonych w Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2001–2023

przez liderów najważniejszych partii politycznych.

Analiza miała charakter zarówno ilościowy, jak i jakościowy. Co ciekawe, do opracowania danych wykorzystano język programowania R, który pozwolił automatycznie identyfikować najczęściej poruszane tematy.

Wnioski okazały się zaskakujące. Jak podkreśla autor, tylko dwóch spośród osiemnastu badanych liderów było bardziej aktywnych w debacie parlamentarnej niż zwykli posłowie z ich ugrupowań. Aktywność przywódców rosła głównie tuż po objęciu funkcji, a nie – jak można by przypuszczać – przed jej zdobyciem.

Coraz ostrzejszy język w polskim parlamencie

Jednym z ważniejszych wniosków płynących z rozprawy jest zmiana charakteru debaty parlamentarnej. W ostatnich latach wypowiedzi liderów partyjnych stały się bardziej konfrontacyjne, a

język polityki wyraźnie się zaostriżył.

Z analiz wynika, że szczególnie w dwóch ostatnich kadencjach Sejmu widoczna jest rosnąca polaryzacja sceny politycznej oraz eskalacja wzajemnych ataków między politykami.

Nagroda i publikacja pracy w formie książki

Kapituła konkursu doceniła walory metodologiczne, analityczne i empiryczne pracy, uznając ją za istotny wkład w rozwój nauk o polityce i administracji. Wyróżniono także jej interdyscyplinarny charakter.

Nagrodą dla laureata jest publikacja rozprawy w formie książki przez Wydawnictwo Adam Marszałek.

Od pasji do kariery naukowej i pracy w administracji

Dr Jakub Klepański podkreśla, że polityką interesował się od młodości, jednak dopiero studia nadały tym zainteresowaniom profesjonalny kierunek. Obecnie pracuje jako zastępca dyrektora Departamentu Kultury i Edukacji w Urzędzie Marszałkowskim w Olsztynie, a także prowadzi zajęcia ze studentami.

Jak zaznacza jego promotor, praca stanowi nie tylko wartościową analizę funkcjonowania parlamentu, ale może mieć także praktyczne zastosowanie – m.in. przy tworzeniu strategii politycznych czy podejmowaniu decyzji publicznych.

źródło: UWM

Pałac na Mazurach na sprzedaż. Cena jak za mieszkanie w Warszawie



fot. Marek i Ewa Wojciechowsky / Trips over Poland

Na Warmii i Mazurach od lat czeka na nowego właściciela wyjątkowa nieruchomość. Zabytkowy pałac z XIX wieku kosztuje tyle, co większe mieszkanie w stolicy. Dlaczego mimo atrakcyjnej ceny wciąż nie znalazł kupca?

Zabytkowy pałac Biały Książę na sprzedaż

W miejscowości Osieka, kilka kilometrów od Bartoszyca, na nowego właściciela czeka zabytkowy pałac znany jako „Biały Książę – 1861”. Okazała rezydencja została wybudowana w 1861 roku przez Otto von Prinza i stanowiła część większego majątku szlacheckiego istniejącego w tym miejscu już od XVI wieku.

Budynek utrzymany jest w stylu włoskim i przez lata pełnił różne funkcje – od siedziby rodów ziemiańskich, przez szkołę i świetlicę, aż po działalność hotelową. Po II wojnie światowej obiekt należał do gminy Bartoszyce, a w późniejszych latach mieściło się w nim m.in. Koło Gospodyń Wiejskich.

Od ruiny do hotelu. Historia właściciela

Obecny właściciel, Ryszard Suberlak, kupił pałac ponad 30 lat temu. Jak sam wspomina, budynek był w bardzo złym stanie.

„Kiedy go kupiłem, był w opłakanym stanie” — powiedział w rozmowie z Faktem. — „Wnętrza były zdewastowane, zabytkowe piece kaflowe rozebrane, a piwnice zalane wodą”.

Przez pięć lat samodzielnie prowadził remont, wykorzystując swoje doświadczenie w branży budowlanej. Po zakończeniu prac w pałacu powstał hotel z salą weselną, a z czasem obiekt funkcjonował jako agroturystyka.

Dziś jednak budynek stoi nieużytkowany. Właściciel zamknął działalność przed wybuchem pandemii w 2020 r.

1400 metrów i 20 pokoi. Cena zaskakuje

Nieruchomość robi wrażenie nie tylko historią, ale i parametrami. Pałac ma około 1400 m² powierzchni użytkowej, 20 pokoi, 16 łazienek i 16 sypialni. Całość znajduje się na działce o powierzchni 23 tys. m².

Cena? 2 miliony złotych, czyli mniej niż 1500 zł za metr kwadratowy. To tyle, ile w Warszawie trzeba zapłacić za jedno mieszkanie – nie za 1400-metrowy pałac.

Dlaczego mimo ceny wciąż brak chętnych?

Na pierwszy rzut oka oferta może wydawać się okazją, ale w praktyce takie nieruchomości trafiają do bardzo wąskiego grona odbiorców. Pałac to nie mieszkanie ani standardowy dom – wymaga ponoszenia dosyć wysokich kosztów stałego utrzymania, inwestycji i często dalszych prac modernizacyjnych.

Dochodzi do tego specyfika zabytku. Został on wpisany do rejestru zabytków jako zespół pałacowy. Ograniczenia konserwatorskie sprawiają, że nie wszystkie zmiany można wprowadzać swobodnie, a remont bywa bardziej kosztowny i czasochłonny niż w przypadku zwykłych nieruchomości.

Historia, która może przyciągnąć inwestora

Jednocześnie to właśnie historia i charakter obiektu mogą być jego największym atutem. Pałac przez lata był częścią zespołu folwarcznego, a w 2000 roku został wyróżniony w konkursie „Zabytek zadbane”.

Dziś „Biały Książę” pozostaje jedną z najbardziej nietypowych ofert na rynku nieruchomości w regionie. I choć cena może kusić, znalezienie właściciela, który dostrzeże w nim potencjał i będzie gotowy go rozwijać, wciąż okazuje się wyzwaniem.

źródło: Leksykon Kultury Warmii i Mazur, Fakt

Nowe przepisy drogowe od 30 marca. Za to kierowcy stracą prawo jazdy



fot. Policja. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Już od 30 marca 2026 roku wchodzi w życie przepisy, które mogą zaskoczyć wielu kierowców. Policja nie będzie mieć litości - za pozornie „pokazową” jazdę można natychmiast stracić prawo jazdy. To jednak tylko część większych zmian, które obejmą także inne niebezpieczne zachowania na drogach.

Nowe przepisy drogowe od 30 marca 2026

Od końca marca zacznie obowiązywać część regulacji wynikających z nowelizacji przepisów dotyczących bezpieczeństwa ruchu drogowego. Zmiany mają jeden główny cel - ograniczyć skrajnie niebezpieczne zachowania kierowców.

Nowe prawo uderza przede wszystkim w tzw. drift, jazdę na jednym kole, a także nielegalne wyścigi i brawurową jazdę. To reakcja na rosnącą liczbę incydentów, które często kończyły się tragicznie.

Drift i jazda na jednym kole z

natychmiastową karą

Najważniejsza zmiana, która zacznie obowiązywać 30 marca, dotyczy konkretnych zachowań za kierownicą. Kierowcy, którzy celowo wprowadzą pojazd w poślizg lub zdecydują się na jazdę na jednym kole, muszą liczyć się z poważnymi konsekwencjami.

w przypadku celowego driftu lub jazdy „na jednym kole” prawo jazdy zostanie zatrzymane na 3 miesiące – informuje Biuro Ruchu Drogowego KGP.

Co istotne, decyzja o zatrzymaniu dokumentu zapada natychmiast – bez względu na to, czy doszło do wypadku.

Surowsze przepisy także dla uczestników wyścigów

Zmiany nie dotyczą wyłącznie pojedynczych wykroczeń. Nowelizacja wprowadza także przepisy, które pozwalają skuteczniej ścigać nielegalne wyścigi.

Odpowiedzialność poniosą nie tylko organizatorzy i kierowcy, ale również osoby uczestniczące w takich wydarzeniach – nawet w roli widzów czy pasażerów.

od wskazanej daty w kodeksie karnym obowiązują nowe regulacje, które w sposób kompleksowy penalizują najbardziej niebezpieczne zachowania na drogach” – podaje Biuro Ruchu Drogowego KGP.

Brawurowa jazda jako przestępstwo

Nowe przepisy wprowadzają również definicję tzw. brawurowej jazdy. Oznacza to, że kierowca może odpowiadać karnie, jeśli jednocześnie rażąco

przekracza prędkość, łamie inne przepisy i stwarza realne zagrożenie dla życia lub zdrowia innych osób.

W praktyce oznacza to znacznie większe możliwości karania agresywnych kierowców, nawet jeśli nie doprowadzili oni do wypadku.

Zmiany mają poprawić bezpieczeństwo

Policja podkreśla, że nowe regulacje nie są przypadkowe. Ich celem jest ograniczenie zachowań, które stanowią poważne zagrożenie dla wszystkich uczestników ruchu.

Nowe przepisy to wyraźny sygnał: droga publiczna to nie miejsce na pokazy ani ryzykowne eksperymenty za kierownicą. Kierowcy powinni przygotować się na bardziej zdecydowane reakcje służb i brak taryfy ulgowej.

źródło: Biuro Ruchu Drogowego KGP

Zderzenie z taksówką na ruchliwym skrzyżowaniu w Olsztynie. Młody kierowca miał prawo jazdy od miesiąca



Chwila nieuwagi na jednym z olsztyńskich skrzyżowań wystarczyła, by doszło do groźnie wyglądającej kolizji. Młody kierowca bardzo szybko przekonał się, jak wysoką cenę można za to zapłacić.

Zderzenie dwóch aut na skrzyżowaniu ulicy Barczewskiego i Alei Warszawskiej

Do zdarzenia doszło 27 marca 2025 roku na Osiedlu Podgrodzie na skrzyżowaniu ulicy Barczewskiego z Aleją Warszawską. Z ustaleń służb wynika, że 18-letni kierowca Skody chcąc skręcić w ulicę Barczewskiego nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prowadzącemu taksówce marki Opel, co doprowadziło do zderzenia obu samochodów.

Kolizja wyglądała bardzo groźnie. Na szczęście żadna z osób uczestniczących w zdarzeniu nie została ranna. Na miejsce interweniowali policjanci, którzy wykonali niezbędne czynności i ustalili przebieg całego zajścia.

Młody kierowca stracił prawo

jazdy

Konsekwencje dla 18-lątka okazały się bardzo poważne. Funkcjonariusze zatrzymali jego prawo jazdy. Jak wynika z przekazanych informacji, młody kierowca posiadał uprawnienia od niewiele ponad miesiąca.

To oznacza, że sprawa nie zakończy się wyłącznie na policyjnej interwencji. Dokument został zatrzymany, a dalsze decyzje zapadną już przed sądem.

W takich przypadkach sąd może ocenić nie tylko sam przebieg zdarzenia, ale również to, jak krótko kierowca posiadał uprawnienia. Dla 18-lątka może to oznaczać poważne konsekwencje związane z dalszą możliwością prowadzenia pojazdów.

źródło: KWP

Najważniejsi politycy KO z regionu zjechali do znanego hotelu w Olsztynie



fot. Facebook Ewa Monika Kaliszuk - Senatrix RP

Podczas posiedzenia regionalnych struktur Koalicji Obywatelskiej w Olsztynie zapadły kluczowe decyzje personalne. Spotkanie odbyło się w hotelu na olsztyńskim Podgrodziu, gdzie wybrano nowe władze regionu.

Nowe władze Koalicji Obywatelskiej w regionie. Jacek Protas na czele

W Olsztynie, w Best Western Plus Hotel Olsztyn Old Town, odbyło się posiedzenie Rady Regionu Koalicji Obywatelskiej województwa warmińsko-mazurskiego. 28 marca wybrano nowe władze regionalne ugrupowania.

Na czele struktur ponownie stanął Jacek Protas, który będzie odpowiadał za kierunek działań w regionie.

Ewa Kaliszuk ponownie skarbnikiem

Funkcję skarbnika regionu na kolejną kadencję powierzono Ewa Monika Kaliszuk. Polityk podziękowała za zaufanie oraz podkreśliła znaczenie odpowiedzialności związanej z pełnioną funkcją.

„Dziękuję za zaufanie i powierzenie mi funkcji Skarbnika Regionu na kolejną kadencję. To dla mnie ogromny zaszczyt, ale też zobowiązanie do dalszej odpowiedzialnej i rzetelnej pracy” – napisała w mediach społecznościowych Ewa Kaliszuk.

Pełny skład zarządu regionu KO

W skład nowo wybranego zarządu regionu Koalicja Obywatelska weszli: przewodniczący Jacek Protas, wiceprzewodniczący Janusz Cichoń, Marcin Kuchciński, Michał Missan, Anna Wojciechowska, sekretarz regionu Mateusz Szauer oraz skarbnik Ewa Monika Kaliszuk.

W gronie członków zarządu znaleźli się: Marek Chyl, Karol Piotr Furczak, Elżbieta Gelert, Stanisław Górczyca, Katarzyna Królak, Mirosław Pampuch, Paweł Papke, Jolanta Piotrowska, Maciej Rygielski, Jarosław Słoma, Robert Szewczyk, Robert Waraksa, Jerzy Wciśła, Maciej Wróbel oraz Elżbieta Zabłocka.

Przed regionem intensywny czas

Politycy Koalicji Obywatelskiej zapowiadają, że przed regionem stoi okres intensywnej pracy oraz podejmowania ważnych decyzji wpływających na życie mieszkańców Warmii i Mazur. Kluczowe znaczenie ma mieć współpraca w ramach ugrupowania, wzajemne

wsparcie oraz konsekwentna realizacja założonych celów. Władze regionu podkreślają również rolę wspólnego działania i spójnego kierunku, który ma przełożyć się na skuteczność podejmowanych inicjatyw oraz rozwój regionu.

źródło: Facebook Ewa Monika Kaliszuk – Senatrix RP, Facebook Koalicja Obywatelska Warmińsko-Mazurskie

Powiedział to na sesji Rady Miejskiej. Chwila wystarczyła, by internet podchwycił temat



fot. Paweł Salamucha / Facebook

Wypowiedź radnego podczas sesji Rady Miejskiej w Szczytnie szybko obiegła internet. Padła na koniec wystąpienia i w lekkim tonie, ale momentalnie stała się jednym z najczęściej komentowanych fragmentów obrad. To właśnie ten krótki apel o to, by „dzieci było więcej”, wywołał śmiech na sali i lawinę reakcji w sieci.

Wypowiedź z sesji, która wyszła poza salę obrad

Radny Paweł Salamucha odniósł się do problemu spadającej liczby mieszkańców i niskiej liczby urodzeń. Zrobił to w sposób bezpośredni i żartobliwy, co sprawiło, że jego słowa natychmiast przyciągnęły uwagę.

Nagrania z sesji zaczęły krążyć w internecie, a mieszkańcy szybko podjęli temat w komentarzach.

TKO - elektroniczne wydanie dziennika

Jedni odebrali wypowiedź jako trafne podsumowanie sytuacji, inni jako zbyt uproszczone podejście do poważnego problemu.

Po sesji: to miał być skrót myślowy

Do sprawy radny odniósł się szerzej w rozmowie z Tygodnik Szczytno. Jak tłumaczył, jego słowa były celowo uproszczone i miały zwrócić uwagę na temat, który – jego zdaniem – jest marginalizowany w

www.tko.pl

debacie publicznej.

Podkreślił, że chodziło o „przebicie się” z przekazem i zatrzymanie ludzi na chwilę, bo demografia to fundament funkcjonowania miasta. Bez nowych mieszkańców i nowych pokoleń trudno mówić o dalszym rozwoju.

W tle inwestycja w opiekę nad dziećmi

Jak wynika z informacji przekazywanych przez radnego w tym samym kontekście, miasto przygotowuje się do uruchomienia nowego żłobka, który ma powstać w najbliższych miesiącach. Ma to być jeden z elementów poprawy warunków dla młodych rodzin i zachęty do pozostania w mieście.

Liczby pokazują skalę problemu

W tym samym wywiadzie dla Tygodnik Szczytno padły konkretne dane, które tłumaczą, skąd taka forma wypowiedzi. W jednym z analizowanych okresów półrocznych w Szczytnie urodziło się 48 dzieci, a zmarło 146 osób. Przyrost naturalny wynosi około -9,1.

To nie jest jednorazowa sytuacja, ale trend, który utrzymuje się od dłuższego czasu i zaczyna być widoczny w codziennym funkcjonowaniu miasta.

Problem wykracza poza edukację

Spadek liczby mieszkańców wpływa także na rynek pracy, lokalne firmy i budżet miasta. Mniej ludzi oznacza mniej pracowników i mniejsze wpływy z podatków.

Jednocześnie rosną potrzeby związane ze starzeniem się społeczeństwa. Coraz większa liczba seniorów oznacza większe wydatki na opiekę i usługi społeczne.

Sam apel nie wystarczy

Radny wprost przyznaje, że pojedyncze hasła czy apele nie zmieniają sytuacji. Kluczowe są warunki życia – dostęp do mieszkań, pracy, opieki nad dziećmi i ogólne poczucie stabilności.

Właśnie dlatego podczas sesji pojawił się także temat budowy żłobka – jako jednego z elementów, które mogą realnie wpłynąć na decyzje młodych ludzi.

Jedno zdanie uruchomiło większą dyskusję

Choć to właśnie krótka wypowiedź z sesji przyciągnęła uwagę opinii publicznej, to – jak pokazuje szerszy kontekst – jest ona tylko wierzchołkiem problemu.

Szczytno mierzy się z procesem, który będzie wpływał na jego przyszłość przez kolejne lata. A dyskusja, która zaczęła się od jednego zdania, może być dopiero początkiem poważniejszej rozmowy o tym, co dalej z miastem.

źródło: Tygodnik Szczytno

Koniec pobytu w Polsce. Trzech obcokrajowców działało według tego samego schematu



fot. W-MOSG

Trzech obcokrajowców zostało zmuszonych do opuszczenia Polski po serii poważnych naruszeń prawa. Decyzje zapadły szybko, a finał sprawy rozegrał się pod eskortą funkcjonariuszy.

Decyzje o natychmiastowym opuszczeniu kraju

Funkcjonariusze Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej wydali decyzje zobowiązujące trzech Ukraińców do natychmiastowego powrotu do swojego kraju. Wniosek w tej sprawie skierowali policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Braniewie.

Powodem były poważne naruszenia prawa, które – jak podkreślają służby – wykluczały dalszy pobyt mężczyzn na terytorium Polski.

Powtarzający się schemat łamania prawa

Wszyscy trzej mężczyźni mieli na koncie podobne przewinienia. Kluczowym problemem było łamanie przepisów drogowych, często w połączeniu z alkoholem lub środkami odurzającymi.

28-letni cudzoziemiec prowadził pojazd mimo braku

uprawnień, będąc jednocześnie pod wpływem alkoholu i narkotyków.

43-latek odbywał karę ośmiu miesięcy pozbawienia wolności za jazdę pod wpływem alkoholu. Był już wcześniej dwukrotnie karany za to samo przestępstwo, a sąd nałożył na niego dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów.

Z kolei 42-latek spędził w zakładzie karnym ponad pół roku. Odpowiadał za jazdę pod wpływem alkoholu oraz posiadanie środków odurzających.

Eskorta i przekazanie na granicy

Po zakończeniu procedur administracyjnych cudzoziemcy zostali pod eskortą funkcjonariuszy Straży Granicznej doprowadzeni do przejścia granicznego w Dorohusku. Tam przekazano ich stronie ukraińskiej.

Służby podkreślają, że w takich przypadkach kluczowe znaczenie ma nie tylko pojedyncze wykroczenie, ale

Ruszył nabór do programu „Aktywna Wieś” – nawet 10 mln zł na lokalne inicjatywy



fot. UW

Rozpoczął się nabór do programu „Aktywna Wieś”, który ma na celu pobudzenie aktywności mieszkańców terenów wiejskich oraz wsparcie lokalnych inicjatyw. Do rozdysponowania jest aż 10 mln zł, a czas na składanie wniosków jest ograniczony.

Na czym polega program „Aktywna Wieś”?

Program ogłoszony przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi to inicjatywa wspierająca rozwój społeczności lokalnych na obszarach wiejskich. Jego głównym założeniem jest zwiększenie atrakcyjności inicjatyw oddolnych oraz poprawa jakości życia mieszkańców wsi.

Środki mogą zostać przeznaczone na różnego rodzaju projekty odpowiadające na realne potrzeby społeczności – od wydarzeń kulturalnych po działania ekologiczne czy związane z bezpieczeństwem.

Cele programu i zakres

wsparcia

Program skupia się na kilku kluczowych obszarach. Wśród najważniejszych celów znalazły się:

- ochrona dziedzictwa kulturowego wsi,
- integracja międzypokoleniowa,
- wzmacnianie tożsamości regionalnej,
- rozwój aktywności społecznej mieszkańców,
- działania na rzecz bezpieczeństwa na terenach wiejskich.

Realizowane projekty mają angażować różne grupy wiekowe i sprzyjać budowaniu więzi społecznych.

„Program „Aktywna Wieś” to inwestycja w ludzi i ich zaangażowanie. To także realizacja wartości takich jak solidarność, współpraca i troska o rozwój lokalnych społeczności” – podkreśla wojewoda Radosław Król.

Trzy główne obszary działań

W ramach konkursu wyodrębniono trzy typy zadań, na które można ubiegać się o dofinansowanie:

1. wydarzenia związane z kulturą, tradycją i tożsamością wsi,
2. inicjatywy promujące lokalne produkty oraz ekologię,
3. projekty dotyczące bezpieczeństwa na obszarach wiejskich.

To szeroki zakres, który daje możliwość dopasowania projektów do specyfiki danej miejscowości.

Terminy i zasady składania wniosków

Nabór wniosków rozpoczął się 30 marca 2026 roku i potrwa do 30 kwietnia 2026 roku do godziny 15:00. Organizacje zainteresowane udziałem mogą przysyłać swoje oferty drogą elektroniczną lub pocztą tradycyjną.

Łączna pula środków przeznaczonych na realizację programu wynosi 10 milionów złotych, co czyni go jedną z większych inicjatyw wspierających rozwój obszarów wiejskich w Polsce.

Szczegółowe informacje oraz wymagane dokumenty dostępne są na stronie internetowej resortu rolnictwa.

Pożar domu jednorodzinnego. Strażak OSP zachował się jak prawdziwy bohater



fot. OSP Biskupiec

Dramatyczne chwile w Biskupcu. Pożar domu jednorodzinnego postawił na nogi kilka jednostek straży pożarnej. Kluczowa okazała się błyskawiczna reakcja jednego z druhów.

Pożar domu jednorodzinnego w Biskupcu

W poniedziałek 30 marca około godziny 11:30 wybuchł pożar domu jednorodzinnego w Biskupcu przy

ulicy Polnej (powiat nowomiejski). Na miejsce natychmiast skierowano liczne jednostki straży pożarnej, które podjęły walkę z ogniem.

W działaniach uczestniczyły jednostki OSP Biskupiec,

OSP Krotoszyny, OSP Lipinki oraz OSP Piotrowice. Na miejscu obecni są również strażacy z PSP Nowe Miasto Lubawskie oraz patrol policji.

Bohaterska postawa strażaka OSP

Jeszcze przed przyjazdem służb ratunkowych jeden z druhów OSP, nie czekając na wsparcie, ruszył na pomoc.

„Na pochwałę zasługuje jeden z naszych druhów który bez chwili wątpienia z pomocą sąsiadów ewakuował właściciela z płonącego budynku przed przyjazdem służb ratunkowych” – podała OSP Biskupiec.

Dzięki jego zdecydowanej reakcji właściciel domu został bezpiecznie wyprowadzony z budynku.

Trwa dogaszanie i ustalanie przyczyn

Strażacy nadal prowadzą działania na miejscu zdarzenia. Pożar został częściowo opanowany, jednak trwa dogaszanie oraz sprawdzanie konstrukcji budynku.

Straty są duże. Na tę chwilę nie są znane przyczyny wybuchu ognia. Zostaną one ustalone po zakończeniu akcji.

źródło: OSP Biskupiec

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	89/2026
Data wydania	30 marca 2026
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.